Nr. 88. We Lwowie, wtorek dnia 23 lutego 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Skuteczna akcja.

Lwów 22 lutego.

= Prowadzony zaledwie od trzech tygodni przez gminę m. Lwowa handel opałem po cenach własnych kosztów dał wręcz nieoczekiwany, a bardzo pożądany skutek. Oto coraz liczniej do władzy przemysłowej zgłaszają firmy prywatne rozwózkę i sprzedaż uliczną węgla i drzewa po cenach, bardzo zbliżonych do cen, jakie pobiera gmina. Jak wiadomo, pierwotnie zamierzano sprzedawać tylko tani opał dla ubogich. W luźnych artykułach wykazaliśmy jednak, że taka nowa forma jałmużny byłaby ekonomicznie niezdrowym eksperymentem; kontrola, czy tylko „ubodzy“ kupują opał miejski, niezmiernie byłaby trudną, a cena targowa nie spadłaby ze swej wyśrubowanej wyżyny. Sprzedając zaś tani opał wszystkim konsumentom bez wyjątku (z wykluczeniem jednak odsprzedaży), musiała gmina wywołać zniżkę cen — i tak się też stało.

Może więc sobie gmina śmiało powinszować skutecznej swej akcji w kierunku obniżenia cen materjału opałowego. Nie należy przytem przemilczeć, że mimo prawie zupełnego zrównania cen drzewa i węgla (krajowego) ustanowionych przez gminę, z temi, jakie obecnie zaprowadził cały szereg firm prywatnych, sprzedających te artykuły opałowe w drobnych ilościach — gmina jeszcze konkuruje bardzo dokładną wagą i doborowym towarem.

Ten wysoce pomyślny wynik akcji opałowej, powinien naszym ojcom miasta nasunąć refleksje co do innych, jeszcze ważniejszych, w życiu codziennem bogacza i biedaka niezbędnych artykułów: mięsa i chleba. Ankieta drożyźniana jednozgodnie wykazała, że do rujnującej stan średni i sfery ubogie drożyzny — prowadzą li tylko p o ś r e d n i c y. Gmina może także w kwestji mięsa i chleba obyć się bez tak licznej falangi pośredników, jakimi z konieczności posługiwać się musi przemysłowiec średni i drobny. Gdyby powstała jatka, piekarnia miejska — wówczas harce pośredniczących pijawek musiałyby zmaleć wobec zmniejszenia się terenu operacyjnego.

Kilkakrotnie już rozważano w radzie miejskiej projekt założenia i piekarni miejskiej i jatki miejskiej; zwykle jednak sprawa upadała na podstawie opinji — subjektywnych. Doświadczenie z opałem winno jednak przekonać radę miejską, że nie dokładając ani halerza, można stworzyć także i co do mięsa i chleba konkurencję zdrową, przeciw której gardłować będą pośredniczące pijawki, a l e 170-tysięczne m i a s t o n i e b ę d z i e z a g r o ż o n e w y g ł o d z e n i e m, w s k u t e k r o s n ą c e j u s t a w i c z n i e d r o ż y z n y m ą k i i m i ę s a.

Z rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Ludwikę Borucką, nauczycielkę kierującą, oraz Marję Jakubowską, Helenę Winogrodzką i Gizelę Kobakową, nauczycielki 4-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie do 5-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie; ks. Michała Wielińskiego, nauczyciela religji rz. kat. 5-kl. szkoły mieszanej w Brzesku, do 5-kl. szkoły męskiej tamże; Felicję Uleniecką, nauczycielkę 4-kl. szkoły na Kącie folwarkowym w Horodence, do 6-kl. szkoły żeńskiej w Horodence; Andrzeja Szmyda, nauczyciela 4-kl. szkoły w Bukowsku, do do 5-kl. szkoły w Dynowie; Helenę Taroniową, nauczycielkę 4-kl. szkoły w Dębnikach, do 5-kl. szkoły w Dębnikach; Antoniego Matlę, nauczyciela 1-kl. szkoły w Humniskach, do Nadiatycz; Józefa Prokopowicza, nauczyciela 1-kl. szkoły w Demence leśnej, do Wołcniowa; Stanisławę Bednarską, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Sojkowej, do 2-kl. szkoły w Oątrowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Włodzimierza Borkowskiego, nauczyciela 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Samborze; Marję Trandównę, nauczycielkę 5-kl. szkoły w Turce; Bronisławę Borkowską, nauczycielkę szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej w Tarnowie; Jana Wojciechowskiego, nauczyciela szkoły męskiej w Brzeżanach; Marję Strokównę, nauczycielkę w Tyczynie; Helenę Lewicką, nauczycielkę w Skniłowie i Jana Sztanimira, nauczyciela w Słobóce strusowskiej.

Krajowa wystawa wyrobów metalowych w Krakowie.

Lwów, 22 lutego.

W sprawie wspomnianej wystawy odbyło się wczoraj w izbie handlowej i przemysłowej posiedzenie obszernego komitetu, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego. Po zagajeniu przez prezesa komitetu inż. Zieleniewskiego, referent inżynier Rolle zdał wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu, poczem ukonstytuował się lwowski komitet wystawy. Przewodniczącym wybrano wiceprezydenta Michalskiego, sekretarzami pp. Tomickiego i Sokolnickiego. W skład komitetu weszli nadto pp. Ciuchciński, Franke i br. Battaglja. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem p. Bataglji, by w czasie wystawy wyrobów metalowych, urządzono zjazd przemysłowców i okazową wystawę innych produktów krajowych. Przemawiali pp. Battaglja, Olszewski, Jaksa Bykowski, Olszewski i Zieleniewski. Przyjęciem wniosków p. br. Battagli zakończono obrady.

Izba sądowa.

Złodziejska banda.

Lwów 22 lutego.

Z początkiem wiosny i w lecie 1903 r. dopuścili się nieznani na razie sprawcy kilkunastu kradzieży, połączonych z włamaniem. Przedsięwzięto więc energiczne poszukiwania, które naprowadziły na ślad świetnie zorganizowanej szajki. Szajka ta skradzione przedmioty sprzedawała znanym kupcom łupów, pochodzących z kradzieży. Najważniejszym działaczami byli: Mieczysław Eichner, dezerter 89 pp., jego kochanka, Wanda Nowakowska recte Marja Romanowska, lub Romaniszyn, Julian Pazowski, niebezpieczny nałogowy złodziej i Katarzyna Lang.

Jak wykazały dochodzenia, popełnili oni prócz kilku drobniejszych, kilka niezwykle odważnych i z góry ułożonych kradzieży. A więc dnia 25 lipca 1903 r. w biały dzień, bo po godz. 3 po południu, dostał się do zamkniętego pomieszkania złotnika Mojżesza Goldberga M. Eichner i Juljan Pazowski i skradli rozmaite złote i srebrne przedmioty wartości 343 koron. Na ślad sprawców wprowadziła poszukujące władze kartka, pozostawiona przez sprawców, adresowana do Marji, a podpisana przez Juljana, następnie zaś zeznania K. Feldmanównej, która widziała jednego ze sprawców.

W trzy dni potem, t. j. 28 lipca Juljan Pazowski i Katarzyna Lang okradli pomieszkanie p. M. Czerniakowskiej przy ulicy Sykstuskiej pod l. 59. która wyjechawszy na letnie pomieszkanie, oddała pieczę nad swem pomieszkaniem p. Z. Wojakowskiemu.

Skorzystawszy z tej okoliczności Julian Pazowski i Katarzyna Lang, wyważywszy drzwi, skradli z szaf srebrne kosztowności, futra i inne przedmioty, których cena wynosi 3749 koron.

Dnia 30 lipca Mieczysław Eichner i J. Pazowski za namową Wandy Nowakowskiej dostali się do pomieszkania dra E. Liliena przy ul. 3 maja l. 5 i skradli rozmaite przedmioty wartości przeszło 5000 koron. Nie koniec na tem. Usiłowali nawet rozbić szufladę biurka, w którem znajdował się klucz od kasy wertheimowskiej i około 400 koron gotówki. Usiłowania te spełzły na niczem.

Wkońcu dnia 2 sierpnia Eichner i Pazowski włamali się do mieszkania radcy Wł. Piwockiego, gdzie skradli 2 ordery, 2 pary bucików i około 190 koron gotówki.

Po odczytaniu aktu oskarżenia o przeszło 50 stronach, przewodniczący przerwał rozprawę. — W czasie pauzy wyprowadzony J. Pazowski dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego. Mianowicie rzucił się na eskortującego go dozorcę. W tej samej chwili kochanka jego Katarzyna Lang podniosła krzyk, który zaalarmował salę. Obecni rzucili się ku drzwiom, lecz dozorcy nie dopuścili ich do korytarza, na którym znajduje się izba dla oskarżonych. Wobec tego wypadku prokurator Zagórski rozszerzył akt oskarżenia przeciw J. Pazowskiemu w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, poczem nastąpiło przesłuchanie oskarżonych.

Pierwszą przesłuchuje przew. r. Charak Katarzynę Lang, oskarżoną o kradzież u pp. Czarniakowskiej i dra E. Liliena.

Do współudziału w kradzieży nie przyznaje się. Zenania jej cechuje na każdym kroku kłamstwo. Nie zna jakoby Marji Romaniszyn. Ciekawym momentem jest opowiadanie o poznaniu się z M. Eichnerem, którego poznała jako Wł. Wróblewskiego, w czasie, gdy Pazowski odbywał w więzieniu karę.

Przyprowadzona Marja Romaniszyn, używająca nadto 5 innych nazwisk, opowiada o swem życiu, pobycie w Budapeszcie, Krakowie i służbie u pp. Lilienów. Do udziału w kradzieży, popełnionej w mieszkaniu pp. Lilienów nie przyznaje się. Na zapytanie przewodniczącego, jaką drogą przyszła do posiadania przedmiotów, skradzionych u dra Liliena, odpowiada, że kupiła je, lub dostała od M. Eichnera, którego na kilka dni przed aresztowaniem swem poznała. — Pazowskiego natomiast i Katarzyny Lang zupełnie nie zna. Na przytoczone rozmaite dowody nie znajduje wytłómaczenia, lub też nie przypomina sobie odnośnego faktu.

Na tem rozprawę odroczono do godziny pół do 5-ej po południu.

Wojna Japonji z Rosją.

Z Warszawy wyjechało onegdaj na plac boju na dalekim Wschodzie 68 lekarzy, w znacznej liczbie Polacy. Zapisali się oni jako ochotnicy i udali się najprzód do Chabarowska, skąd następnie przydzieleni zostaną do poszczególnych oddziałów rosyjskich. Jako wynagrodzenie otrzymywać oni będą przez cały czas wojny po 350 rubli pensji miesięcznej, ponadto zaś otrzymali oni na koszta podróży ryczałt w kwocie 500 rubli.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Sympatja dla Rosji.

Paryż. Unia demokratyczna w parlamencie francuskim przyjęła jednogłośnie postawiony przez dep. Barthou porządek dzienny, a wyrażający opinję, iż Francja wiernie trwać będzie przy przymierzu z Rosją.

Historja noty japońskiej.

Petersburg. *Goniec rządowy* donosi, iż dnia 5 lutego poseł rosyjski w Tokio br. Rosen, zawiadomił rząd w Petersburgu, iż otrzymał odpowiedź na ostatnią notę Japonji. Dnia 6 lutego o godz. 4-ej po południu poseł japoński w Petersburgu zawiadomił nagle w liście prywatnym hr. Lambsdorffa o zerwaniu przez Japonję stosunków dyplomatycznych z Rosją, przyczem wyraził nadzieję, iż zerwanie to nie będzie długo trwało. Dnia 8 lutego, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, nastąpił atak floty japońskiej na Port Artura.

Grzeczności.

Paryż. Minister marynarki Pelletan wystosował następujący telegram do rosyjskiego admirała Avellana:

„Głęboko wzruszony wyrazami sympatji, które pan przesłałeś Francji i jej marynarce, oraz pochwałami, jakie wyraziłeś komendantowi i oficerom krążownika „Pascal“, cieszę się, że mogę im wraz z pańskim telegramem przesłać powinszowanie“.

Złoto na wojnę.

Tokio. (B. Reutera). Zapasy skarbu, składające się ze starego złota i srebra, złożono w Banku japońskim, jako specjalną rezerwę. Pożyczka narodowa została już subskrybowana w dwukrotnej wysokości.

Egzekucja na Japończykach.

Charbin. Na podstawie wyroku sądu wojennego, powieszono tu 10 Japończyków, którzy przebrani za Chińczyków, usiłowali wysadzić dynamitem w powietrze most kolejowy na rzece Sungari.

Nowy atak na Port Artura. (?)

Warszawa. Do *Gońca* warszawskiego donoszą z Czifu: Do wybrzeży tutejszych zawinęła łódź chińska, która przywiozła wiadomość o tem, jakoby Japończycy wykonali nowy, czwarty z rzędu atak na Port Artura. — Walka trwała cztery godziny i Japończycy w rezultacie ponieść mieli zupełną porażkę. — Inne źródło podaje, że podczas walki Rosjanie spalili dwa okręty japońskie.

Ofiara Mikada.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio, że cesarz japoński ma zamiar oddać na fundusz wojenny kosztowności skarbca cesarskiego.

Grecy na dalekim Wschodzie.

Ateny. Rząd grecki zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wzięcie w opiekę poddanych greckich, przebywających w dotkniętych wojną okolicach dalekiego Wschodu.

Straty Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* również potwierdza, że rosyjskie okręty linjowe „Sebastopol“ i „Petropawłosk“ zostały uszkodzone w Porcie Artura przez torpedowce japońskie.

Z Portu Artura.

Londyn. Korespondent biura Reutera donosi z Portu Artura, że pozostało tam zaledwie 30 prc, mieszkańców, a i z tych wielu jeszcze chce ujść. Rosjanie powiadają, że miasto zaopatrzone jest w żywność na 2 lata. Jedenasty pułk przybył do Tasziczas. Skoro pułk dziesiąty przybędzie do Kiaoczau, dziewiąty do Laiczeng, a dwunasty do Lianjang, ma się rozpocząć z tych miejscowości równoległy marsz ku rzece Jalu. Tymczasem przygotowuje generał Pflug obronę kolei i zatoki Liaotung. Wiele artylerji jest w drodze z Rosji do Azji wschodniej.

Z pola wojny.

Port Artura. (Rosyjska agencja tel.). Doniesienie biura Reutera o napadzie japońskich torpedowców w dniu 14 lutego na Port Artura jest zupełnie nieprawdziwie. Usiłowania Japończyków, by taki atak wykonać, udaremniła burza i zawieja śnieżna, przyczem Japończycy nawet ponieśli szkody.

Krążownik „Nowik“ naprawiony już, opuścił doki.

Z Pekinu donoszą: Posłowie Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i Włoch wręczyli posłom japońskiemu i rosyjskiemu wspólną notę, w której wyrażają życzenie, aby wojna ograniczyła się na Mandżurję i nie przenosiła się na terytorjum chińskie.

Ściganie statku angielskiego przez Rosjan.

Aden. Biuro Reutera donosi: Gdy angielski pakiebot „Mongolia“, 460 mil na północ od Adenu, spotkał się wczoraj po południu z rosyjskim pancernikiem i czterema okrętami dla chwytania torpedowców, próbował jeden z nich schwytać „Mongolję“, lecz bez skutku, poczem cała eskadra rozpoczęła pościg za „Mongolją“. Nie dogoniono jej. Gdy ekadra zasygnalizowała „stój“, „Mongolja“ zatrzymała się. Po baczniejszej obserwacji dała rosyjska eskadra następujący sygnał: „Proszę wybaczyć“. Eskadra myślała widocznie. że ściga okręt japoński.

Paryż. *New Jork Herald* donosi z Czifu: Wojenne okręty Stanów Zjednoczonych „Wilmington“ i New Orleans“ odpłynęły wczoraj niespodziewanie na południe. Powiadają, że w Szangaju zaszedł wypadek, będący prawdopodobnie w związku z wojną. Okręt wojenny „Annapolis“, którego oczekiwano w Czifu, odpłynął również do Szangaju.

Szangaj. Biuro Reutera donosi: Wskutek nalegania japońskiego konsula, wydał taotaj stojącej w tutejszym porcie rosyjskiej kanonierce nakaz, aby do oznaczonej godziny wyjechała z portu. Kanonierka nie usłuchała tego nakazu.

Londyn. (Tel. wł.). Z Czifu donoszą: Kilka rosyjskich dywizyj dąży ku rzece Jalu. 10.000 Japończyków maszeruje ze wszystkich stron Korei również ku rzece Jalu.

Flota rosyjska wypłynęła z Władywostoku; widziano ją o 200 mil na południe od Hakodate.

Mobilizacja Rosji.

Londyn. (Tel. wł.) W Tomsku na Syberji ogłoszono mobilizację wszystkich zdolnych do noszenia broni.

Opis bitwy pod Czemulpo.

Petersburg. Były poseł rosyjski w Seul, który przybył do Szangaju, przesyła telegraficznie opis bitwy pod Czemulpo, zgodny po większej części z opisem, ogłoszonym przez Japonję. Poseł podaje w końcu jako stwierdzony fakt, że jedna japońska łódź torpedowa zatonęła wskutek rosyjskich strzałów, że japoński krążownik „Asama“ musiał zaprzestać ognia, że wreszcie japoński krążownik „Takacziho“ później zatonął, a „Asama“ kazała 80 zabitych i rannych przenieść na pokład okrętu przewozowego.

Aleksiejew w Mukdenie.

Londyn. (Tel. wł.) Mimo wszelkich zaprzeczeń, pisma tutejsze twierdzą, że Aleksiejew znajduje się już nie w Porcie Artura, ale w Mukdeeie. Aby wszystkich w błąd wprowadzić, mieszkanie Aleksiejewa w Porcie Artura jest codziennie wieczorem oświetlone, tak jak za czasów jego pobytu w Porcie Artura.

Korea a Japonja.

Londyn. (Tel. wł. Rząd koreański wydał proklamację, wzywającą urzędników, aby żądaniu Japonji nie stawiali żadnych przeszkód.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondenci pism niemieckich w Petersburgu chwalą rząd rosyjski, iż pozwala wysyłać depesze za granicę prawie bez cenzury, a nawet w pismach rosyjskich pozwala na krytykę kierownictwa wojny.

Londyn. *Standard* donosi z Tokio: Długi pobyt rosyjskich okrętów wojennych w Dżibutti omawia tutejsza prasa z oburzeniem, jako fakt, nie dający się pogodzić z neutralnością Francji.

Bombaj. (Biuro Reutera). Rosyjski pułkownik Korniłow odjechał do Quetta. Nie dano mu pozwolenia na odjazd do Chaman na granicy afganistańskiej. Stojąca obecnie na kotwicy przed Dżibutti rosyjska eskadra składa się z pancernika, 3 krążowników, 1 kanonierki i 11 statków do rozbijania torpedowców.

Berlin. (Tel. wł.) Polsko-socjalistyczne zebranie uchwaliło rezolucję, wyrażającą radość z powodu klęsk Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). Cesarz oddał Japończykom do rozporządzenia wojskowe szpitale marynarskie w Jokohamie i Kiaoczau na pomieszczenie rannych żołnierzy.

Delegacje wspólne.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Delegacja austrjacka.

Wiedeń. Węgierska delegacja przyjęła dziś w trzeciem czytaniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych i rozpoczęto dyskusję nad budżetem wojskowym.

Sytuacja na Bałkanie.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Sofja. Według zarządzenia ministra wojny, po powołaniu pod broń rekrutów, żołnierze wyćwiczeni już z lat najmłdszych, znajdujący się w garnizonach, położonych ponad granicą turecką, będą w służbie nadal zatrzymani; urlopowani będą tylko żołnierze z innych garnizonów.

Białogród. (Tel. wł.) Między Albańczykami pojawili się agenci, którzy zachęcają do powstania, przyrzekając powstańcom pomoc zagranicy.

Sofja. (Tel. wł.) Naczowicz oświadczył w Stambule, że Bułgarja wzmacnia swe wojska na granicy jedynie dlatego, żeby nie dopuścić do wkroczenia na terytorjum bułgarskie oddziałów powstańczych. Jeżeli jednak misja ugodowa Naczowicza spełznie na niczem, wówczas prawdobnie gabinet Petowa upadnie, a do steru przyjdzie stronnictwo wojenne.

Bukareszt. (Tel. wł.) Książę Ferdynand bułgarski wysłał specjalnego pełnomocnika z listem własnoręcznym do króla Karola.

Paryż. (Tel. wł.) Redaktor *Tempsu* Viliers rozmawiał z posłem bułgarskim Żołtowicem, który zapewniał, że Bułgarja niczego nie uczyni, coby mogło zamącić spokój. Książę przyjmując na audjencji posła angielskiego, jasno i otwarcie powiedział mu, że Bułgarja współdziałać będzie przy przeprowadzaniu planu reform. Bułgarja pragnie uniknąć wszelkiego podejrzenia, jakoby chciała wyciągnąć dla siebie jakieś zyski z wojny rosyjsko-japońskiej. Bułgarja chce przez to okazać Rosji swoją wdzięczność i sympatję, niestety jednak Turcja zajmuje wobec Bułgarji stanowisko nieprzyjazne, utrudnia handel bułgarski, a na granicy gromadzi swe wojska.

Temps dodaje do słów p. Żołtowicza, że zbrojenie się Turcji w istocie jest groźnem. Rosja za pośrednictwem ambasadora rosyjskiego w Wiedniu hr. Kapnista, w ostatnich dniach zawiadomiła hr. Gołuchowskiego, że pomimo wojny, śledzić będzie rozwój wypadków na Bałkanie tak samo pilnie jak dotychczas. Pomimo rozmaitych pogłosek, nie można powiedzieć jakoby Austro-Węgry oprócz przeprowadzenia reform na Bałkanie szukały dla siebie jakich innych zysków. Akcja ta atoli wymaga poparcia mocarstw sygnatarnych.

W sprawie tej Francja i Anglja poczynią w Stambule i Sofji odpowiedne kroki.

Białogród. *Beogradzkie Nowiny* donoszą ze źródła autentycznego, że sprawa serb-

skich oficerów już w najbliższym czasie załatwiona będzie stosownie do życzeń Europy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsza ambasada turecka donosi, iż wszelkie wiadomości o wybuchu powstania Albańczyków są fałszywe.

Zaszły tylko nic nie znaczące niepokoje. Również zaprzecza ambasada pogłoskom o mobilizacji armji tureckiej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Obiad delegacyjny.

Wiedeń. Wczoraj po południu o godz. 5-tej dał cesarz pierwszy obiad delegacyjny. Wzięli w nim udział hr. Gołuchowski, wspólny minister skarbu br. Burian, minister wojny gen. Pitreich, obaj prezydenci gabinetu dr. Koerber i hr. Tisza, prezydent wspólnej izby obrachunkowej br. Gautsch, Jaworski, wielu członków delegacji austrjackiej, prezes i wiceprezes delegacji węgierskiej z wielu członkami delegacji, urzędnicy wspólnych ministerstw, zajęci przy delegacjach i dygnitarze dworscy.

Szykany pruskiej poczty.

Berlin. Podczas obrad w parlamencie niemieckim nad budżetem poczt i telegrafów, socjalista Molkenbuhr potępiał postępowanie zarządu poczty wobec Polaków i powiedział, iż poczta, jako instytucja ściśle komunikacyjna, nie powinna się zajmować sprawami językowemi.

P. ks. Jażdżewski podniósł, iż poczta nie powinna popierać antipolskiej polityki rządu pruskiego.

Sekr. Kraetke broni postępowania zarządu pocztowego i podnosi, iż poczta nie może się zajmować polską geografją.

Angja a Francja.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przestrzegają przed próbami zachwiania francusko-angielskiego porozumienia. — Chcemy — pisze *Times* — znakomite stosunki między Anglją a Francją i nadal utrzymać, chociaż nasi sprzymierzeńcy toczą wojnę na drugim krańcu ziemi.

Daily Telegraph sądzi, że niebezpieczeństwo konfliktu leży tylko w wielkiem wzburzeniu francuskiej opinji publicznej z powodu wojny.

Standard mniema, że prasa obu krajów niepotrzebnie powiększa nagromadzone już materjały zapalne.

Zgromadzenie kolejarzy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kolejarzy, w którem wzięło udział przeszło 3000 ludzi. Kolejarze grożą strejkiem, gdyż przy regulacji płac urzędniczych nie zostali uwzględnieni.

Zgromadzenie wyborców.

Brody. (Tel. wł.). Na poufny wiec moskalofilów, zwołany przez ks. Efinowicza, nie wpuszczono narodowców ruskich, którzy obradowali osobno. W wiecu moskalofilów wzięło udział trzech księży i około 100 chłopów przeważnie z Brodów i mieszczan. — W zebraniu narodowców wzięło udział 216 chłopów. Narodowcy ruscy uchwalili jednogłośnie kandydaturę p. Barwińskiego.

Na wiecu moskalofilów włościanin Nyczaj postawił kandydaturę ks. Efinowicza, założyciela bursy dla młodzieży gimnazjalnej w Brodach.

Ks. Turkiewicz, dziekan z Ponikwy, odradzał poufnie imieniem kleru ks. Efinowiczowi stawiania kandydatury.

Krakowskie Towarzystwo demokratyczne.

Kraków. (Tel. pryw.) Towarzystwo demokratyczne polskie odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem rejenta Klemensiewicza. Toczyła się dyskusja na temat reformy krakowskiego statutu miejskiego; zagaił ją poseł Rotter, przedstawiając ujemne strony obowiązującego obecnie statutu. Po przemówieniach pp. Dobrzyńskiego, Petelenza, Konopińskiego i innych, uchwalono dążyć do utworzenia w miejsce obecnych kurji wyborczych, jednej kurji wyborczej do rady miasta, oraz do utworzenia drugiej powszechnej kurji wyborczej z prawem głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli, bez względu na opłacany podatek, z wyjątkiem tych, którzy należą do pierwszej kurji. W uzupełniającym wyborze do wydziału weszli pp.: Lustgarten, Niemetz i Jan Kwiatkowski.

Niepokoje w Hiszpanji.

Madryt. (Tel. wł.) Pogłoska, która się tu dostała z Paryża, a która donosi, iż Anglja zamierza napaść na terytorjum hiszpańskie, wywołała w całym kraju ogromne wzburzenie. Na giełdzie wybuchła wielka panika, wskutek nagłego spadku kursów, wiele firm ogłosiło niewypłacalność. Renta spadła na 7%.

Wojska wymaszerowały, lecz nie wiedzą tu, w którym kierunku. Prasa domaga się gwałtownie wyjaśnień.

Madryt. (Tel. wł.) Nagłe wzburzenie umysłów w Hiszpanji nie da się jasno wytłómaczyć. Mówią, że Anglja zapytywała, czy Hiszpanja może bronić neutralności, a z drugiej strony twierdzą, że Francja miała poufnie przestrzedz Hiszpanję przed nagłem opanowaniem wysp Balearskich przez Anglję.

Rząd hiszpański wysłał oddziały piechoty i artylerji na wyspę Balearskie i kanaryjskie. Rząd zażąda jutro od kortezów kredytu a republikanie wniosą w sprawie tej interpelację.

Aresztowanie dwóch oficerów austrjackich.

Tryjest. (Tel. wł.) *Piccolo* donosi, iż pod Malesine, w pobliżu granicy austrjackiej żandarmi włoscy aresztowali dwóch austrjackich oficerów z pułku strzelców tyrolskich w Riwie, którzy zdejmowali fotografje Malesine i przesmyku górskiego Riva-Limone. Oficerów odstawiono do sądu.

Panika giełdowa.

Madryt. Na giełdzie zapanowała onegdaj, wkrótce po jej otwarciu, wielka panika, wszystkie papiery spadły. Tę *baissę* wywołały liczne alarmujące pogłoski. Prez. gabinetu Maura oświadczył, że są one bezpodstawne.

Katastrofa.

Paryż. Ogień w domu przy bulwarze Sebastopolskim wybuchł w fabryce grzebieni celluloidowych. Dotychczas wydobyto z gruzów 12 trupów.

Paryż. (Tel. wł.) Skutkiem eksplozji gazu w wielkim, kilkupiętrowym domu na bulwarze Sebastopolskim, powstał ogromny pożar, który straszne za sobą pociągnął następstwa. Rozszerzając się z szaloną szybkością, zamknął on formalnie mieszkańcom drogę do ucieczki, skutkiem czego wyskakiwano oknami przeważnie z wyższych pięter, wprost na bruk, gdyż materace ochonne przyniesiono dopiero znacznie później. Co do liczby ofiar, to na razie stwierdzono, że 16 osób zginęło na miejscu; ponadto mnóstwo osób odniosło ciężkie rany skutkiem poparzenia.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na audjencji prywatnej gabinetu węgierskiego hr. Tiszę.

Wiedeń. Rada nadzorcza Tow. Schodnica uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 15 marca, aby po odpisaniu sumy 1,547.250 koron, z czystego zysku, wynoszącego 203.350 wyznaczyć dywidendę po 10 koron od akcji.

Wiedeń. Przedpołudniem szalała tu wczoraj bardzo gwałtowna burza. Wicher wiele osób na ulicy przewrócił, skutkiem czego było też dość dużo skaleczeń, w czem kilka ciężkich. Burza wyrządziła wiele szkód, zerwała z domów cegły i całe grzymsy, które spadając również kilka osób zraniły. Po południu burza się nieco zmniejszyła.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem na osobnej audjencji niemieckiego *attaché* marynarki.

Madryt. Podczas wczorajszego przyjęcia oświadczył prezydent ministrów Maure ponownie, że między Anglją a Hiszpanją nie istnieje żaden sojusz.

KRONIKA.

—

Lwów 22 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Śnieg i deszcz.

Wiadomości osobiste. Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał na konferencję biskupów do Wiednia".

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dotychczas przerwana, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Przeniesienia w wojsku. Porucznik audytor obrony krajowej Wojciech Sapecki, przeniesiony z Przemyśla do Josephstadtu, kapitan audytor Józef Kuczera przeniesiony z Josephstadtu do Przemyśla. Porucznik rachunkowy Bolesław Tarnawa Wołoszynowski przeniesiony z 19 p. obr. kraj. we Lwowie do 1 pułku ułanów obr. kraj. W stan spoczynku przeszedł rotmistrz I klasy Henryk Philipp, oficer konceptowy w komendzie dywizji obrony krajowej we Lwowie. Generał-intendant Emanuel Mandie, szef intendantury 11 korpusu przeniesiony został w stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał order żelaznej korony III klasy. Starszy intendant wojskowy I klasy Antoni Stöhr, szef intendantury 10 korpusu, przeniesiony w tym samym charakterze do 11 korpusu. Komendantem 24 bataljonu strzelców mianowany major Wilhelm Pflanzer. Przeniesieni: Podporucznik Jan Jędrzejowicz z 8 p. huzarów do 3 p. ułanów, podporucznik rachunkowy Gustaw Tauber z 42 do 45 pp., starszy intendant wojskowy II klasy Wacław Tarnawek z intendantury 13 korpusu do intendantury 10 korpusu.

Ze sfer kolejowych. Komisarz budownictwa trzeciej sekcji we Lwowie Paweł Prachtel-Morawiański przydzielony został do służby w ministerstwie kolejowem. W okręgu stanisławowskiej dyrekcji kolejowej przeniesieni zostali: Komisarz budownictwa Natan Landes z drugiej sekcji konserwacji dróg żelaznych w Kołomyi do trzeciej sekcji we Lwowie; komisarz budownictwa Jan Mach z pierwszej sekcji w Kołomyi do drugiej sekcji tamże i adjunkt budownictwa Gustaw Dobiński z oddziału budowy dróg żelaznych w Stanisławowie do pierwszej sekcji w Kołomyi.

Nowa stacja telegrafu. Z dniem 1 marca rb. otwartą zostanie na stacji kolejowej w Grębowie, kolejowa stacja telegraficzna, która upoważnioną będzie do przyjmowania telegramów wszelkich kategoryj, zaś co do doręczenia, będzie ograniczoną tylko na telegramy oznaczone: „telegraphe restante", oraz na telegramy w obrębie dworca kolejowego doręczyć się mające.

Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1904 przypomina, że konkurs, ogłoszony na projekta afisza reklamowego, medali i dyplomu upływa z końcem lutego br. i że przeto tylko do tego czasu nadesłane prace będą mogły podlegać ocenie sądu konkursowego.

Kurs dla maszynistów. W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w r. 1904 odbędzie się kurs specjalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach marcu i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcji zakładu, najdalej do 1 marca br. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs ten odbędą się 1 marca br.

Losowanie posagu. W zakładzie sierót św. Kazimierza we Lwowie odbyło się 16 bm. losowanie posagu z fundacji im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, zostających w tym zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1982 kor. 92 hal. wygrała 11-letnia Michalina Szperkówna, urodzona w Parchaczu z rodziców ślubnych Adama i Katarzyny z Kłosów.

Raut u prezydenta Seferowicza. Cykl zebrań i rozrywek towarzyskich pokarnawałowych zainaugurowali państwo Seferowiczowie rautem, który zgromadził w sobotę najwybitnlejsze osobistości grodu i kraju naszego.

Pomiędzy licznymi uczestnikami rautu zauważyliśmy namiestnika Potockiego, komenderującego Fiedlera, arcybiskupów Theodorowicza i Szeptyckiego, prezydenta Korytowskiego, A. hr. Gołuchowskiego, prezydentostwo Małachowskich z córką, radcę dworu Wierzbickiego, prez. Pilatów z córką, Emila hr.

Potockiego, ks. Sapieżanki, prez. Tchórznickich i Dylewskich z córką, ks. Andrzejów Lubomirskich, pp. prez. Chamców, radców dworu Dębowskiego, Korna i Laskowskiego, radcę nam. Zaleskiego, prof. Gluzińskiego i Łukasiewicza z żoną, pp. Ulanieckiego, Wiktora Janickiego z rodziną, Zygmunta Janickiego z żoną, dyrektorów Bielańskiego, Domaszewskiego, Porceriego, Steczkowskiego, Schaechtla, Chołodeckiego, pp. Wikarskich z córkami, radców Ekielskiego, Franca i Szyczyłowieza z żoną, starszych radców Pikora i Stögbauera, br. Dormusa, radcę Łaskiego i Schiffnera, dr. Dawidowskiego, rotm. br. Schenków i w. i. Ożywioną rozmowę przeplatała mistrzowska gra pań Ottawowej i Francowej, tudzież śpiew p. Mossoczego przy akompaniamencie p. Szczepańskiego. Zabawa przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

Fiszer w Sokole. Wczorajszy wieczór humorystyczny G. Fiszera wypełnił szczelnie salę Sokoła publicznością, wiele zaś osób odeszło wskutek braku miejsca do domu. Znane już dobrze niemal wszystkim monologi, mimo to wywoływały co chwila szczery śmiech na sali i burze oklasków a najwięcej ze wszystkich aktualny wykład o „Japończykach, w którym nieoceniony nasz „Gucio“ odmalował w właściwy sobie sposób zwyczaje Japończyków i ich zapożyczoną od Europejczyków cywilizację, dzięki której mordują w obecnej wojnie lepiej niż kulturalne „nacje“ Europy. Mimo grożącego Europie „żółtego niebezpieczeństwa“ szczerze rozbawiona publiczność opuściła mury Sokoła o godzinie w pół do 11 wieczór całkiem spokojnie.

Djablik drukarski. Poniedziałkowy drukarski djablik, hasał dziś rano po kasztach lwowskich drukarni. U nas, w rubryce telegramów, zamienił „flotę bałtycką“ na „flotę b a ł k a ń s k ą“ i kazał jej płynąć po morzu.

Zamach samobójczy. Dziś z rana około godz. 7 rzucił się z 2 piętra na bruk uliczny. Jan Krzyżowski, starzec 64 letni zamieszkały przy ul. Piekarskiej l. 20. Nieszczęśliwy denat upadłszy złamał obie nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliwszy mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powszechnego. Krzyżanowski popełnił zamach na własne życie w przystępie obłędu, na który od dłuższego już czasu cierpiał.

Nagła śmierć. W Muszynie zmarł nagle na udar mózgowy, pocztmistrz tamtejszy, hr. Adam Komorowski.

Jubileusz kapłański. Dnia 14 bm. ks, prałat Marcin Uzarski, proboszcz w Krośnie. święcił 50-letni jubileusz kapłaństwa. Na uroczystość tę przybył biskup przemyski ks. dr. Pelczar z kilku kanonikami, duchowieństwo z okolicy, marszałek powiatowy p. Gorayski, starosta hr. Nowosielecki i liczni inni goście. Po sumie, którą odprawił jubilat, a podczas której ks. biskup Pelczar wypowiedział podniosłe kazanie i udzielił zebranym błogosławieństwa, zebrały się w mieszkaniu ks. jubilata delegacje, aby mu złożyć życzenia. Aby uczcić trwale ten dzień, postanowili zebrani utworzyć fundację jubileuszową, im. ks. Uzarskiego, na rzecz ochronki w Krośnie.

Józef Huss. W Warszawie zmarł onegdaj w 57 roku życia, znany w szerokich kołach budowniczy, Józef Huss. Należał on do wybitniejszych architektów polskich i kilkakrotnie brał nagrody konkursowe za prace swoje; między innemi otrzymał medal na wystawie sztuki polskiej w Krakowie w r. 1887. Pochodził z Galicji, urodził się mianowicie w Krzeszowicach; studja techniczne odbywał w Krakowie. Z licznych prac śp. zmarłego, wymienić należy zwłaszcza: przebudowę pałacu hr. Pusłowskiego w Królikarni i hr. Krasińskiego w Opinogórze, oraz pałac J. hr. Tyszkiewicza w Zadroczu pod Wilnem. Ostatnią większą pracą śp. Hussa był kościół św. Augustyna w Warszawie.

Maltretowanie żołnierzy. Przed sądem wojskowym w Królewcu stawał w tych dniach oficer Krause, oskarżony o maltretowanie żołnierzy w przeszło 70 wypadkach. Nie ma on jeszcze lat 20 i jest od r. 1901 oficerem. Rozprawy sądowe, do których zawezwano bardzo wielu świadków, odbywały się z wykluczeniem publiczności i to tak dalece,że sprawozdawcom pism nakazano zupełnie opuścić gmach sądowy. To też wyrok jest dotąd niewiadomy. Tamtejsze gazety niemieckie powiadają słusznie, że chyba chodziło o grube sprawki zakulisowe, skoro sąd wojskowy zastosował tak ostre wykluczenie „niepowołanych“.

W sprawie Kwileckich pisze *Dziennik Berliński*: Wiadomość, jakoby Cecylja Meyerowa miała wytoczyć proces cywilny o uznanie Józia Kwileckiego, jako jej syna, jest nieprawdziwą. Dotychczas skarga podobna wniesioną nie została. Trudno też przypuszczać, iżby po nader wyczerpującej rozprawie przed sądem przysięgłych w Berlinie, która całą bezpodstawność zarzutu podsunięcia dziecka wykazała, miał się znaleźć adwokat, któryby był gotów sprawę na drodze cywilnej na nowo podjąć. Jeżeli istotnie kroki jakie prawne w tym kierunku miałyby być podjęte, to tylko możnaby przypuszczać, iż p. dr. Filimowski dalej stara się kontynuować wcale nieciekawą rolę, jaką w procesie poprzednim odegrał. Pan ten, który wcale nie jest adwokatem, lecz tylko tak zw. „obrońcą w sprawach karnych“, (gdyż po złożeniu w drodze dyscyplinarnej z urzędu sędziowskiego do adwokatury dopuszczonym nie został), w toku procesu p. Kwileckiej w celach bardzo przejrzystych postarał się o to, iż sąd krakowski mianował go opiekunem Leona Parczy. Dziwić się też trzeba niepomiernie, iż sąd krakowski polecił opiekę tę człowiekowi, który przed sądem przysięgłych w Berlinie błagał przewodniczącego, aby nie dopuścił do publicznego roztrząsania przeszłości jego. Obrońcy hr. Kwileckiej wtenczas litując się nad nim, odstąpili od oświetlenia bliższego osoby tego pana. Gdyby jednakże dr. Filimowski, jak z doniesień pism galicyjskich wnosić należy, miał chęć ponownie w sprawie tej publicznie wystąpić, nazawodnie okazałaby się konieczność, celem wyświetlenia właściwych motywów działania w tej sprawie, także osobą i przeszłością p. dra Filimowskiego bliżej się zająć.

Samobójstwo dyrektora. W Berlinie zastrzelił się dyrektor towarzystwa akcyjnego spichlerzy Victoria. Powodem samobójstwa była wiadomość o popełnieniu znacznej defraudacji przez jednego z podwładnych urzędników.

Nowy parowiec Lloyda. T r y j e s t. (Tel.) Onegdaj odbyło się w obecności ministra handlu spuszczenie na wodę nowego parowca Lloydu, któremu nadano nazwę „baron Call“.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 22 lutego. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach za 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 9·07 do 9·08; na październik od 8·76 do 8·77; żyto na kwiecień od 7·14 do 7·15; na październik 7·13 do 7·15; owies na kwiecień od 5·98 do 6·60, na październik 5·95 do 6·00; kukurydza na maj 5·59 do 5·60, na lipiec od 5·70 do 5·71; Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerwow. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 22 lutego. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·42, Renta majowa 99·80, Węg. renta koronowa 95·95, Akcj. austr. zakł. kred. 622·—, Akcje węg. zakł. kred. 730·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 510·—, Akcje Bankvereinu 491·—, Akcje Länderbanku 415·—, Akcje kolei państw. 621·50, Lombardy 76·—, Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 391·—, Akcje Rima Murany 447·50, Akcje pragskiego Tow. żel. 1845, Losy tureckie 112·50, Ruble 252·75. Usposobienie silne.

— **Berlin** 22 lutego. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 196·80, Towarz. dyskontowe 180·—. Usposobienie spokojne.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

†

Emilia z Andrzejowskich

Settelle de Blumenburg

wdowa po c. i k. jenerale

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20 lutego 1904 r., przeżywszy lat 74.

W głębokim smutku pogrążeni syn, synowa i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 22 lutego b. r., o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Ormiańskiej l. 27 na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Anna Albina Arciszewska

była właścicielką poczty w Wolicy

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, dnia 21-go lutego 1904 r., zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 72.

Obrzęd odbędzie się we wtorek dnia 23 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy placu św. Jura l. 8 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 20 lutego 1904.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.